

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 18,00 mk. pol. z odnośnieniem do domu przez listowego 27, — mk. pol. Ogłoszenia inserentów zamieszkających w Polsce po 3,00 mk. pol. za jednolamowy wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 9,00 mk. Reklamy za tekstem po 6,00 mk. wiersz nonparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170 004.

Zobowiązanie do zamieszczenia ogłoszenia w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej dnia lub na bliżej określonym miejscu w tym lub owym numerze — nie przyjmujemy wogóle. Zlecenia ogłoszeniowe uchodzą i wtenczas za wykonane, gdy pod tym względem wypadną niecięższe.

Redakcja i Ekspedycja w Gdańsku tymczasem: Grobla Przedmiejska 49, później Rynek Kaszubski 21. Tel. 1781.

Rękopisów nam nadesłanych nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 6,00 mk. niemieckich z odnośnieniem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,00 mk. niem. za jednolamowy wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 3,00 mk. Reklamy za tekstem po 2,00 mk. za wiersz nonparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postcheckkonto Nr. 5124 in Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia kosztują 50 proc. więcej, którą to kwotę zapłacić należy przy zamówieniu. Przy konkursach, akordach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

Filija w Tczewie dla Polski ulica Dworcowa nr. 1.

Główny zakład i drukarnia w Gdańsku: Obszar miejski nr. 12 (Stadtgebiet Nr. 12). Tel. 1781.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXXI. ||

Gdańsk, na środę 15-go lutego 1921 r.

|| Nr. 33.

NIEMCY POMORSKY A POLSKA.

W umysłach niemieckich dokonuje się pomalu zmiana zapatrywań co do spraw polskich. Wyrosła, jak wiadomo, na tle tysiącletnich zapasów żywiołu słowiańskiego z rasą germańską, nienawiść nie zginie oczywista ani dziś ani jutro. Nie pozbędą się swej podejrzliwości i niechęci wobec Polski i Polaków nieodrazu wszyscy Niemcy. Wychowani w atmosferze uprzedzenia do wszystkiego, co polskie, nie mogą się odrazu wyzbyć tego uprzedzenia. Ale Niemcom, czy to w Rzeszy niemieckiej, Gdańsku, czy też w Polsce mieszkającym imponują przede wszystkim czyny i fakty. Zaszedł w dziejach młodego państwa polskiego jednakowoż cały szereg faktów wykazujących tyle tężyny moralnej, bohaterstwa, ofiarności i daru organizacyjnego narodu polskiego, że niektórzy Niemcy poczęli krytycznie przypatrywać się ustalonym niejako w swym ślepcu sądom o Polakach i Polsce. Sam fakt istnienia państwa polskiego od kilku lat wśród najstraszniejszych burz i groźnych nawałnic, gwałtownie zmusza ich do zrewidowania swego zdania o Polsce, jako o „Sesonstaacie“. Zorganizowanie potężnej armji przemawia specjalnie wyraźnie do przekonania wychowanych w atmosferze dla wojska bałwochwalczej — Niemców. A powalenie potężnego wroga, jakim bądź co bądź jest armja czerwona całym szeregiem wielkich nawet i na nowoczesne wybredne pojęcia zwycięstw, podważyło opokowo twardą pewność siebie Niemców.

Do tego dochodzi, że Niemcy polscy, czy zagraniczni znający z własnego doświadczenia niesłuchanie skomplikowany aparat nowoczesnego wielkiego państwa doskonale oceniają niejednokrotnie sprawiedliwiej trudności administracyjne, gospodarcze i finansowe młodej Polski aniżeli ludność polska tegoż państwa.

Niemcy pomorscy niesłuchanie sawstydzili licznych wiecznie na drobne niedomagania polskiej administracji wymyślających polskich Pomorzan. Oświadczyli oni niedawno przez usta swych przedstawicieli sejmowych, że pojmują doskonale trudne położenie młodego państwa polskiego i są z Rzeczypospolitej polskiej wysoce zadowoleni. Posłowie niemieccy z Pomorza faktycznemu swemu zadowoleniu dali wymowny wyraz chwalać bez ogródek cały sposób, w który państwo polskie do nich się odnosi. Niemcom pomorskim według słów p. p. Snedeckiego z Grudziądza, Barczewskiego (superintendenta ewangelickiego) z Działdowa i Hasbacha z Bierzgotowa (Schloss Birglen) nie było z początku, gdy się dostali pod rządy polskie, łatwo wyzbyć się zaniepokojenia strasznego i licznych obaw.

Nastąpiła masowa emigracja (katastrofalna, jak ją nazywa p. Hasbach).

Pod wrażeniem pierwszego strachu i pełni uprzedzeń opuszczali liczni Pomorzanie niemieccy swe stanowiska majątki i przedsiębiorstwa. Posłowie niemieccy z Pomorza sami stwierdzają, że była to ucieczka niesłuchanie niemądra ze względu na interesy osobiste i egzystencję każdego uchodźcy. Powinni byli przeczekać dwa lata przewidziane traktatem pokojowym na opcję i przyrzec się życiu i rządowi w państwie polskim, a byłby się przekonał, że nie tak niebezpiecznie i źle jest żyć w Polsce, jak to sobie w swej wyobraźni wymalowali. Pomorscy posłowie niemieccy stwierdzili w Grudziądzu, na mocy pewnych informacji, że już niejeden z tych Niemców, którzy opuścili Pomorze, gorzko żałuje, że zdecydował się tak szybko.

Prawda, że zaszedł błąd nie mały władz polskich w wyrównaniu marki polskiej z niemiecką, ale koła rządowe polskie łamią sobie głowę i niestrudzenie pracują nad tem, jakby Pomorzanom choć w przybliżeniu poniesione szkody powetować i zło naprawić.

Krótko po przejęciu Pomorza nadchodziły jeszcze częściej skargi niemieckie na nadużycia władz niższych, ale władze centralne rządowe zawsze zwalczały energicznie postępowanie niewłaściwe władz polskich, wobec niemieckiej ludności.

W czasie przejściowym, w czasie rozgorączkowania umysłów były tu i tam nieprawidłowości, ale Niemcy pomorscy oddają honor prawdzie i stwierdzają, że dziś już wygląda zupełnie inaczej i lepiej.

Rzecz znamienia, że na tem miejscu podkreślił poseł niemiecki Hasbach, że podobne skargi i uzalania się wpływały w daleko większej mierze od ludności polskiej Pomorza. Niedomagania niższych władz cywilnych i wojskowych były raczej chorobą dziecięcą budującego się państwa dającą się we znaki bez różnicy narodowości.

Ale co było minęło. Dziś Niemcy pomorscy są z Polski zadowoleni. Dlatego potępił też posłowie niemieccy na swym jeździe w Grudziądzu przestępstwa Niemców pomorskich wobec Polski i Polaków inwazji bolszewickiej na Pomorze.

W sprawie opcji wyrażają Niemcy pomorscy nadzieję, że Rząd polski nie przeprowadzi z całą sprawiedliwą srogością wydalenia optantów i usłaskwań niektórych. Wielka panuje wśród Niemców pomorskich radość z tego powodu, że sejm polski uchwalił wielkie dzieło konstytucji dla kraju. Ta konstytucja zapewnia nietykalność osoby obywatela, wolność zrzeszania się, prawa mniejszości, t. zn. własne szkoły, lazarety i. t. d. Niemcy pomorscy uznają, że ich się trak-

Tajny układ Niemiec i Sowietów.

Wilno. (EE.) Gazeta Krajowa donosi ze źródła wiarygodnego, że przejęto pismo, zawierające warunki współdziałania Niemiec z sowietami. Warunki te są następujące:

Rząd republiki sowieckiej zgadza się na zajęcie Polski przez siły zbrojne niemieckie pod warunkami:

1) Niemcy muszą zająć ziemie polskie w ten sposób, aby ze strony sowieckiej mogło nastąpić zupełne odciągnięcie sił zbrojnych z granic wschodnich.

2) Kwestja suwerenności i ustroju państwa polskiego będzie rozpatrywana później,

3) Republika sowiecka zastrzega sobie głos decydujący w sprawie polskich sił zbrojnych. Liczba ich musi być zmniejszona. W skład armji polskiej nie będzie mógł wejść oficer ani żołnierz, który nie służył w wojsku polskim w ciągu ostatnich trzech lat wojny.

Przed podpisaniem pokoju.

Helsingfors. (EE.) Radio z Moskwy donosi, że głównym celem rządu polskiego jest zapewnienie trwałego pokoju. Rząd polski stara się wejść w ścisły związek z państwami, z którymi posiada interes łączny.

Enuncjacja powyższą o celach i zamiarach rządu polskiego kończy depesza sowiecka zapewnieniem, że w najbliższych dniach powinno nastąpić podpisanie pokoju w Rydze.

Ustąpienie gabinetu szwedzkiego.

Sztokholm, 14. 2. Gabinet de Geer ustąpił. Król prosił członków gabinetu, by chwilowo pozostali w urzędzie.

„Aftonbladet“ twierdzi, że Branting otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu.

Musieli się ładnie sprawować.

Wrocław, 14. lutego. Wedle doniesień prasy komisja koalicyjna na G. Śląsku wydała stamtąd radcę rządowego v. Fallois, radcę policji Hoerstke i wachmistrza policji kryminalnej Bienfelda. Do

15 bm. muszą opuścić teren plebiscytowy wymienione osoby.

Prócz tego postanowiono, że utrata publicznej czci pociąga za sobą utratę prawa głosowania.

tuje, jako równouprawnionych obywateli państwa polskiego i wierzą, że dojdzie do zgodnego całkowicie współżycia obu narodowości, które poseł Hasbach porównuje z małżeństwem choć nie z miłości, to jednak z rozsądku. Jeżeli jeszcze tu i tam są powody do skarg, to kłaść je należy li tylko na karb niezupełnie jeszcze sprawnie funkcjonującego aparatu administracyjnego młodego państwa.

W sprawie szkolnej, Niemcy pomorscy chwalą i uznają trudy i dobrą wolę władz polskich wobec Niemców. Niemieckie szkoły są otwarte, uczą w nich nawet niemieckie ewangelickie nauczycielki.

W sprawie kościoła ewangelickiego Niemcy pomorscy mają dziwną i zupełnie niestuszną i niczem nie uzasadnioną nadzieję, że państwo polskie pozwoli, by kościoły ewangelickie stały pod zwierzchnictwem pruskiego kościoła. Na to polska oczywiście żadną miarą zezwolić nie może, choćby ze względów samoobrony. Pozatem jest kościół ewangelicki w państwie polskim rządzony co prawda przez Polaków, co zdaje się Niemcom pomorskim nie uśmiechać. Panowie Niemcy chcieliby najwidoczniej, by Berlin pod pretekstem religijnych interesów mieszał się do spraw wewnętrznych państwa polskiego.

Ze kościół katolicki zajmuje naczelne stanowisko i tak go określono w konstytucji, w tem nie widzą ewangelicy pomorscy nic zdrożnego. Charakterystyczne to dla naszych stosunków że ewangelicy uznają to, co lewica radykalna za coś niepożądanego i zwalcza gwałtownie.

Rozsądne też zajmują stanowisko Niemcy pomorscy w prawie wyzyskiwanych tyle przez pisma niemieckie Gdańska i Rzeszy w stylu alarmowym trudności poszpportowych i podatku od majątku emigrantów niemieckich z Polski. Pomorscy Niemcy stwierdzają najwyraźniej że 50% od majątku wyprowadzających się z Polski pobierają Polacy dopiero w odpowiedzi na podobne zarządzenie Niemiec wobec Polaków przenoszących się z Niemiec z powrotem do Polski, a trudności paszportowe robione ze strony niemieckiej naogół są jeszcze gorsze od polskich zarządzeń.

Oświadczenie to Niemców pomorskich uważamy za niesłuchanie doniosły moment w dziejach młodego naszego państwa. Pokazuje ono, że żywioł niemiecki, który sam miał okazję poznać z bliska rządy polskie zmienił całkowicie swe zdanie o Polakach. Jest to ciąg dalszy wielkiej tradycji niemieckich obywateli Rzeczypospolitej, którzy koło wspólnej Ojczyzny w swej lojalności położyli wielkie zasługi.

Wywody niemieckich posłów pomorskich demaskują w niesłuchanie skuteczny sposób cały brzydki stek kłamstw, który się przelewał przez nazbyt gościnne łamy prasy niemieckiej o Polsce i Polakach, a zwłaszcza o stosunkach na Pomorzu. Ze słów niemieckich Pomorzan wylania się jasno całe przyjemne rozczarowanie Niemców w Polsce, że rządzą Polacy nimi, tak, jak oni to według przepisów Bismarkowskich czynić byli zwykli.

Wł. C.

NA BŁĘDNEJ DRODZE.

Rząd nie byłby tak szybko kroczył po błędnej drodze mechanicznej unifikacji, gdyby postawa posłów wielkopolskich i pomorskich była zupełnie jednolita i twarda. Niestety zawodzi nieraz nawet jedno ze stronnictw umiarkowanych: Narodowe Zjednoczenie Ludowe. Podczas, gdy posłowie wielkopolscy i pomorscy Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Pracy i Zjednoczenia Mieszczańskiego idą solidarnie, leader posłów wielkopolskich Narodowego Zjednoczenia Ludowego chadza często swymi własnymi drogami. Wprawdzie stronnictwo to liczy tylko trzech posłów z Wielkopolski i Pomorza i nie przedstawia w b. dzielnicy pruskiej żadnej siły zorganizowanej, ale ma za to Narodowe Zjednoczenie Ludowe wpływy w rządzie, a prezydentowi Witosowi bardzo jest na rękę, że może w chwili krytycznej powiedzieć: „Posłowie z Narodowego Zjednoczenia Ludowego nie są z wami”. Ścisłe mówiąc, chodzi tylko o jednostkę, o owego lidera, ale dwaj pozostali posłowie, choć są z niego często niezadowoleni, głosów swoich nie rzucają decydująco na szalę. Dość, że rząd ma wybieg, chociaż wybieg bardzo słaby, bo nawet bez posłów z Narodowego Zjednoczenia Ludowego blok trzech powyżej wymienionych stronnictw umiarkowanych reprezentuje olbrzymią większość posłów wielkopolskich i pomorskich. Zresztą posłów z Narodowego Zjednoczenia Ludowego, a nawet ich kierownika najchętniej luzem chodzącego, nie można zaliczyć do strony przeciwnej i stawiać w jednym szeregu z członkami Narodowej Partii Robotniczej.

Partja ta, ciesząca się względami belwederu i przy wyborach na Pomorzu protegowana przez władze wojskowe generała Roji, odniosła tam sukces wyborczy demagogicznymi łaskami społecznymi i polityczną naganką na „Poznań”. W konsekwencji tej ostatniej zapędziła się Narodowa Partja Robotnicza ślepo w kierunku unifikacyjnym, tem bardziej, że podczas agitacji wyborczej nęciła proletariąt miejski i wiejski zunifikowaniem wysokimi zarobkami.

Zapomniano tylko, że „zunifikowanym” wysokim zarobkom będzie towarzyszyła „zunifikowana” drożyzna. Dziś, „po niewczasie” gdy z powodu drożyzny zapanało oburzenie wśród mas robotniczych usiłuje Narodowa Partja Robotnicza ratować swą pozycję przez namiętne zwalczanie unifikacji gospodarczej przy dalszym domaganiu się unifikacji administracyjnej — dziś, gdy już pod gospodarczym względem przeważnie zapóźno z powodu zunifikowania znaków pieniężnych, gdy już tylko w najlepszym razie wpływać można w pewnym stopniu hamująco na tempo wzmagania się drożyzny.



(Dokończenie.)

Był wczesny ranek, przed wschodem słońca, gdy wązka leśna ścieżka zmierzał na umówione spotkanie. Drzewa, zrazu geste, poczęły rzadnieć i odsłaniać widok na rozległą polankę. Lecz gdy student rzucił na nią wzrokiem, zmartwił z przerażenia, —

O sto kroków od niego stał narzeczony hrabianki i nacierał rapirem na kogoś, kto był łudząco podobnym do studenta. Dźwięczy broń i pod gwałtownymi uderzeniami sypie iskry.....

Tak! To sobowtór studenta! Jego odbicie w lustrze, sprzedane nieznanemu podróżnemu, stanęło w jego zastępstwie samowolnie do boju i gotowe doprowadzić do strasznej katastrofy.....

Jak szalony rzucił się przed siebie, aby zapobiedz złemu, lecz ledwie zdołał postąpić krok, pot śmiertelny oblał go i jak pijany zatoczył się pod drzewo. Zapóźno! —

Rapir sobowtóra ugodził w samo serce przeciwnika. Pojedynek był skończony. Na murawie leżał krwawy trup, a fatalne widziadło, które świadkowie pojedynku uważali za samego studenta, już zniknęło między drzewami.....

Wszystko więc skończono! Któż uwierzy, niewiarygodnemu, fantastycznemu

Posłowie wielkopolscy i pomorscy, należący do Związku Ludowo-Narodowego, do Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Pracy i do Zjednoczenia Mieszczańskiego ustalili w zeszłym miesiącu postulaty społeczeństwa b. dzielnicy pruskiej, które na wspomnianej w pierwszym artykule konferencji z prezydentem gabinetu przedstawił p. Witosowi poseł ks. Adamski. Postulaty te streszczają się w następujących punktach: unifikację należy wstrzymać, dalsze kroki unifikacyjne mogą się dokonać jedynie za zgodą posłów wielkopolskich i pomorskich, a nie jednostronnie, jak dotąd, na podstawie uchwały rady Ministrów; zaniechać należy dalszej likwidacji Ministerstw b. dzielnicy pruskiej; obsadzenie wszystkich urzędów w obrębie b. dzielnicy pruskiej dokonywać się powinno za zgodą władz miejscowych we wszystkich dziedzinach administracji państwowej i samorządowej, należy zmniejszyć liczbę urzędów i urzędników w kolejniectwie.

Ponadto opowiedziano się ogólnie przeciwko nadmiernej centralizacji władzy, a za decentralizacją administracji, opartej o samorząd wojewódzki z wojewódzkim Sejmem. Opinia w Poznańskim i na Pomorzu domaga się by najpierw zbudowano samorząd wojewódzki, następnie przekazano temuż samorządowi odnośną część gałęzi administracji, należących do kompetencji Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, a na końcu dopiero oddano resztę administracji rządowi centralnemu. Bezsensownem byłoby przekazywanie dzisiaj wszystkich rządowi centralnemu, któryby później znowu decentralizował i oddawał część dziedzin administracji samorządowi wojewódzkiemu.

Ostatecznie domaga się Poznańskie i Pomorze przyznania województwom o równych podstawach prawnych i kulturalnych i pokrewnych interesach gospodarczych prawa łączenia się w związki celem przeprowadzenia wspólnych zarządzeń administracyjnych oraz reprezentacji i obrony wspólnych interesów ekonomicznych.

Postulat ten został świeżo silnie podkreślony przez zjazd delegatów powiatów pomorskich w Grudziądzu. Delegaci ci, reprezentujący wszystkie warstwy społeczeństwa pomorskiego wypowiedzieli się najpierw w obecności prezydenta gabinetu stanowczo przeciwko forsowaniu unifikacji, a następnie, po odejściu p. Witosy, uchwalili jeszcze odezwę do rządu która tchnie gorącym patriotyzmem

opowiadaniu i przyzna, że jego honor pozostał nieskalany? Nawet ona, ona która była już raz świadkiem dziwnego zdarzenia, nie da wiary, że jest coś podobnego możliwem. Zgubiony jest bez ratunku i bez odwołania.

Student otarł pot z czoła i zacisnął boleśnie usta.

A więc w Świat! — Nie pozostało już nic innego. Ale zanim rzucił te strony i pożegnał się nazawsze ze swoim szczęściem, musi się za wszelką cenę jeszcze raz zobaczyć i rozmówić z ukochaną. Przecież niczego już od niej nie żąda i wie, że między obojgiem niezgłębiona przepaść. Pragnie jednak poprośbować przynajmniej usprawiedliwić się i ocalić w jej oczach własny honor; wyzna jej wszystko, diabelski podstęp, nierozważny pakt i to, że nie jego szabla zgładziła jej narzeczonego.

O północy, wsparty o grobową płytę na opuszczonym kirkucie, czekał skutków tajemnie hrabiance przesłanej karteczki. Przyjdzie, czy nie przyjdzie? —

Lecz w mrokach nocy, ledwie rozświetlonych bładami gwiazdami, między grobami uroczyska majaczy już jakiś cień..... to ona!

Okryta ciężkim żałobnym woalem, zalekciona nocą i przeklętem przez ludzi cmentarzyskiem, stanęła jednak na apel rozpacz i miłości, na ostatnie pożegnanie.

O! Jakże głośno i wdzięcznie biło młodzieńcowi serce, gdy padł do jej nóg i dziękował za ostatnią łaskę! Ileż siły

i poczuciem obowiązku wobec państwa jako całości, ale surowej krytyce poddaje centralistyczne zapędy rządu i kończy się, jak następuje: „Zanosimy gorący protest przeciwko przedwczesnym zarządzeniom unifikacyjnym i prosimy pozostawić unifikację rozwojowi historycznemu ustawodawstwa Sejmu i stosunków, które do niej i tak z czasem, bez strat dla nas i dla całości życia państwowego, doprowadzą i wnosimy: o złączenie nas z województwem poznańskim górnolaskiem w jedną całość wewnętrznąj administracji krajowej, podlegającą w pierwszej linii, jak dotąd,

Ustrój władz szkolnych w b. dzielnicy pruskiej.

Szkola narodowa powinna być alfą i omegą wszystkich poczyną budującego się młodego państwa. Przez wychowanie narodowe kładziemy podwaliny tej težyzny moralnej, na której niewzruszenie stanie gmach pokolenia rządzącego później Ojczyznę. W każdym państwie jest szkoła jedną z trosk pierwszych, co dopiero u nas w Polsce, gdzie 150 lat niewoli zatęrzył i widome ducha narodowego. Wyplenie bujne chwasty germanizacji dokonanej przez szkołę pruską i wlewać do serc dziecięcych wiarę silną w ideały narodu polskiego: miłość Boga i Ojczyzny oto zadanie szczytne szkoły polskiej; jej twórców, reformatorów i urzędników.

Z serdeczną troską śledzimy więc my specjalnie z byłej dzielnicy pruskiej sprawy szkolne, bo tu doznały one ze strony niemieckiej najgorszego upośledzenia.

Po początkowych dwóch latach pełnych poświęcenia i pracy w tej dziedzinie i wspaniałych owocach już wszędzie widocznych, przechodzi szkolnictwo z poznańskiego ministerstwa oświaty pod kierownictwem rządu centralnego, a tem samem w nową fazę. Zaszły zmiany głębokie w ustroju władz szkolnych.

Rozporządzenie p. ministra oświaty z dnia 26. stycznia r. b., „w przedmiocie tymczasowego ustroju władz szkolnych na obszarze b. dzielnicy pruskiej” ma znaczenie szersze, aniżeli sam tytuł zapowiada. Ustrój szkolny bowiem, tam podany, aczkolwiek nazwany tymczasowym, będzie prawdopodobnie wprowadzony na całym obszarze Rzeczypospolitej i dlatego też zasługuje na dokładniejszą uwagę. Uwaga ta musi być tem bacniejsza, że rozporządzenie p. ministra oświaty opiera się na projekcie ustroju władz szkolnych w państwie polskim, który, przed wniesieniem go do sejmu, przedstawiony zrzeszeniom nauczycielskim, spotkał się z rzeczową krytyką i bodaj czy z tego powodu nie został, chwilowo przynajmniej, zanie-

w administracji wewnętrznej i w obronie naszych odrębności i naszej wydajności krajowej Ministerstwu.”

A Narodowa Partja Robotnicza usiłowała wmówić w opinię publiczną, że Pomorze jest rzekomo całą duszą za unifikacją i za ustrojem centralistycznym. Zjazd w Grudziądzu dał rządowi dużo do myślenia i uświadomił mu chyba gruntownie, na jak błędnej w sprawie mechanicznej unifikacji rząd znajduje się drodze, i że czas największy, z drogi tej nawrócić.

Marjan Seyda,
poseł ziemi poznańskiej.

chany. Na miejsce zaś tego projektu wniósł rząd do sejmu i uzyskał uchwalenie ustawy z dnia 4. czerwca r. 1920 o „tymczasowym ustroju władz szkolnych”, która cały szereg spraw spornych pominęła, pozostawiając ich załatwienie ministrowi oświaty.

Najnowsze rozporządzenie p. ministra oświaty zarządza przedewszystkiem likwidację działalności departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego ministerjum b. dzielnicy pruskiej w zakresie spraw szkolnych i oświatowych, pozostawiając sprawy wyznaniowe nadal w zakresie działania tegoż ministerjum.

Wprowadza też rozporządzenie podział b. dzielnicy pruskiej na dwa okręgi szkolne: 1) okręg poznański dla obszaru województwa poznańskiego, z siedzibą kuratora w Poznaniu i 2) okręg pomorski, z siedzibą kuratora w Toruniu.

Kuratorowi, któremu podlega administracja wszystkich szkół, z wyjątkiem szkół wyższych, w okręgu, przekazuje ustawa czerwcową rozległy zakres czynności, które dotychczas spełniał minister oświaty. Ma on więc stanowić o zakładaniu, zwijaniu i przekształcaniu publicznych szkół powszechnych, udzielać koncesji na zakładanie prywatnych szkół wszelkich typów i stopni, oraz rozstrzygać o ich zwijaniu. Do niego należy przyznawanie prawa publiczności szkołom prywatnym powszechnym i składanie wniosków ministrowi oświaty w sprawie przyznawania prawa publiczności prywatnym szkołom średnim ogólnokształcącym i zawodowym; kurator też mianuje nauczycieli szkół powszechnych, zatwierdza kierowników i nauczycieli prywatnych szkół wszelkiego typu, oraz posiada rozległą władzę dyscyplinarną w stosunku do podległych mu urzędników i funkcjonariuszy.

Do współdziałania z kuratorami mają być powołane rady szkolne okręgowe. Powołanie tych rad dla b. dzielnicy pruskiej ma nastąpić w późniejszym terminie.

Uważamy, że termin ten nie powinien być zbyt późny, gdyż właśnie w okresie organizowania się okręgów szkolnych głos rady, w której obok urzędników

i porywającego uczucia musiał włożyć w swe namiętne słowa, aby wywołać w jej oczach błysk zrozumienia i tęsknego przebaczenia! Odejdzie, lecz odejdzie z wspomnieniem, że żegnano go nie ze wszystkim obojętnie, a może..... może w tej gorzkiej chwili zdobędzie jeszcze, jako miłosne błogosławieństwo, ostatni pocałunek.....

Już chwieje się słaba dusza kobieca, już chyli się smukła postać dziewczęcia w jego ramiona, złamana cierpieniem i prośbą, gdy wtem — z za płyty grobowca wysuwa się tajemnicza, milcząca postać straszego sobowtóra i mierzy ich przesywającą, zagrobowem spojrzeniem.....

Przekleństwo!.....

Niepodobna należeć do człowieka, którego ściga piekło; drżąc z przerażenia, niepomna już niczego, wyrzyna się niebezpieczna z cisnących ją do siebie ramion i ucieka w panicznym przestachu między groby, ku zamkowi.

Student z Pragi pojechał w świat.

Zebrał gromadę wesołych towarzyszy, hulał i nurzał się w zbytku i rozkoszy bez upamiętania, siejąc dokoła złoto garściami. Lecz wszystko go nudziło: zabawy i pijatyki, sprzedajne dziewczęta, sprzedajni kompanjoni i towarzysze do jego worka.

Ach, gdyby się raz już uwolnić od tego przeklętego złota!

Zasiada do zielonego stoła i zwoluje chciwą kompanję.

— Siadajcie i grajcie! Stawiam wszystko co mam!

Zaiskrzyły się oczy słuchaczy. Tłumnie cisną się do stolika, gdzie toczą się dźwięczne dukaty i stukają kości w kubku; każdy siada z nadzieją, że może posłuży mu szczęście i wydrze bogatemu szaleńcowi to, z czem się sam narzuca.

Ale jakaś fatalność prześladowa graczy. Jeden po drugim wstaje od stołu, zgrany do nitki i opuszcza pokój gry z złe ukrywanym błyskiem zawisłymi w oczach. Student pozostał sam przy stole, a przed nim lśniła podwójnie wielka góra pieniędzy. Gorzki uśmiech skrzywił mu zniechęcone usta...

Wtem drzwi otworzyły się cicho i w progu stanął — sobowtór.

— A ze mną zagrasz? — odezwał się pierwszy raz w życiu do studenta.

— Siadaj! Wszystko na jedną kartę!! — wrzasnął bezprytomny student, ujrawszy zimorę swego życia.

Brzęknęły kości, policzono oczka, student przegrał wszystko.

Wszystko mu zabrała jego druga postać, uludny twór zwierciadła: szczęście, honor i majątek. —

Student z Pragi postanowił obmyśleć, co mu dalej czynić wypada. Gdy tegoż wieczora siedział w domu za stołem, snując dziwne plany, skrzyknęły drzwi raz jeszcze i widziadło stanęło przed nim.

— Ha! Jesteś znowu! Naigrawać się chcesz jeszcze z mego nieszczęścia, więc giń, maro przekłeta! Nie ujdiesz mi więcej!! — krzyknął student i porwał obok leżący pistolet.

przedstawiciele społeczeństwa będą niewątpliwie w poważnej liczbie, może być bardzo pożyteczny i może uchronić nową organizację przed nadmiarem biurokratyzmu.

Organem wykonawczym kuratorów są w powiatach i w miastach, tworzących osobny powiat szkolny, inspektorowie szkolni powiatowi, którzy sprawują władzę nad szkolnictwem powszechnym, wychowaniem przedszkolnym i oświatą pozaszkolną.

Obok inspektora ustanawia rozporządzenie w każdym powiecie administracyjną radę szkolną powiatową, a w miastach radę szkolną miejską.

W skład rady szkolnej powiatowej wchodzi: a) inspektorzy szkolni powiatowi, urzędnicy w powiecie; b) jeden duchowny wyznania katolickiego, powoływany przez kuratora, w porozumieniu z biskupem diecezjalnym; c) jeden duchowny wyznania ewangelickiego, powoływany przez kuratora, w porozumieniu z władnym konsytorem w Poznaniu, o ile ludność ewangelicka w powiecie wynosi więcej, niż dwa tysiące dusz; d) przedstawiciel nauczycielstwa istniejących w powiecie państwowych szkół średnich ogólnokształcących; e) trzech przedstawicieli nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych oraz państwowych seminarjów nauczycielskich w powiecie; f) starosta powiatowy lub delegowany przez niego urzędnik; g) jeden z lekarzy szkolnych, wyznaczony przez kuratora, a gdzie niema lekarzy szkolnych, lekarz powiatowy; h) pięciu przedstawicieli ludności.

W skład rady szkolnej miejskiej wchodzi zamiast starosty prezydent miasta lub jego zastępca, w miejsce lekarza powiatowego lekarz miejski oraz, jako przedstawiciele ludności, pięciu delegatów rady miejskiej.

Przedstawiciela nauczycieli szkół średnich powiatu wybiera zebranie tych nauczycieli, zwołane w tym celu przez kuratora okręgu, przedstawicieli nauczycielstwa szkół powszechnych wybiera konferencja powiatowa nauczycieli szkół powszechnych. Przedstawicieli ludności wybiera sejmik powiatowy, względnie rada miejska ze swego grona lub z poza niego.

Pamiętając o tem, że rozporządzenie dotyczy tylko b. dzielnicy pruskiej, rozumiemy, że w radzie szkolnej okręgowej, względnie miejskiej, zasiadała jako przedstawiciele nauczycielstwa tylko delegacja państwowych szkół, gdyż w b. dzielnicy pruskiej — jak dotychczas — innych szkół polskich prawie niema. Wydając analogiczne rozporządzenie dla b. Kongresówki, p. minister oświaty nie zapomni zapewne o szkolnictwie prywatnym i o jego stosunku liczbowym do państwowych szkół w naszej dzielnicy.

Pomijając jednak ten szczegół, który dotyczy raczej przyszłości, stwierdzić musimy, że rady szkolne, a zwłaszcza po-

Sprawa Rady Portowej.

Pojawiające się w prasie obawy, jakoby posiedzenia Rady Portu, odbywające się w Gdańsku stwarzały trudną sytuację dla Polski wobec żądań gdańskich należy wyjaśnić:

Podług art. 27 konwencji, Rada Portu rozpocznie swą działalność dopiero w 3 miesiące po nominacji prezesa Rady Nominacja ta nastąpi zapewne dopiero w końcu lutego na posiedzeniu Ligi Narodów. Dlatego działalność Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku rozpocząć się może dopiero w końcu maja.

Obecnie odbywają się tylko konferencje informacyjne członków przyszłej Rady Portu i to zarówno gdańskich jak i polskich. Odbywają się też konferencje wspólne obu delegacji.

Z natury rzeczy na posiedzeniach tych nie może być i mowy o głosowaniu, ponieważ decyzja żadna nie może być powzięta.

Prawdą jest, że delegaci Gdańska wyrażają sobie działalność Rady Portu

zupełnie inaczej, niż delegaci Polski. Znaną jest rozbieżność co do kolei a także co do innych kwestji, naprzykład kompetencji Rady Portu jako władzy, mianowicie w zakresie policji portowej panują różnice zdań itp.

Część spraw wymienionych, które były przedmiotem informacyjnych posiedzeń członków gdańskich i polskich Rady Portu, należy do tej kategorii, która ma być przedmiotem rokowań polsko-gdańskich, mających się rozpocząć pod przewodnictwem wiceministra Plucińskiego, z polskiej strony i senatora Jewelowskiego, z gdańskiej strony, już niebawem w Warszawie. Do tych spraw należy przedewszystkiem sprawy kolejowe (art. 21, 22 i 23 konwencji) oraz sprawa złożenia statutu organicznego dla Rady Portu. W tej ostatniej kwestji już od dłuższego czasu trwają pertraktacje, prowadzone, jak wiadomo, z polskiej strony przez Dr. Sławskiego, a z gdańskiej przez Dr. Everta.

wiatowe, mają charakter wybitnie urzędniczy i że przedstawiciele społeczeństwa są w nich w znacznej mniejszości. Na pięciu bowiem przedstawicieli ludności (w radach miejskich sześciu) zasiada w radzie szkolnej 6 urzędników plus X inspektorów, a i na wybór przedstawicieli duchowieństwa ma kurator wpływ rozstrzygający, powołując ich w porozumieniu tylko z władzami duchownymi.

Spółcześnie, biorąc więc udział w administracji szkolnej przez swych przedstawicieli, pozbawione jest w rzeczywistości wpływu na nią, przyjmuje natomiast na siebie odpowiedzialność za jej sprawność.

A zakres działania rad szkolnych powiatowych i miejskich jest wcale rozległy i pragnąć należy, aby społeczeństwo zrozumiało znaczenie tej instytucji i gorliwie wzięło udział w jej pracy.

Do zakresu tego należy w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, wychowania przedszkolnego i oświaty pozaszkolnej: a) badanie potrzeb powiatu lub miasta i współdziałanie z inspektorem szkolnym, oraz radami szkolnymi miejscowymi w sprawie zaspokajania tych potrzeb; b) wydawanie na użytek kuratora corocznych opinii o stanie szkolnictwa w powiecie lub w mieście; c) wyrażenie opinii o projekcie budżetu szkolnictwa państwowego przed złożeniem go przez inspektora szkolnego kuratorowi; d) zatwierdzanie budżetów poszczególnych szkół, o ile chodzi o wydatki, pokrywane nie ze skarbu Rzeczypospolitej; e) opiniowanie podań i próśb czynników, utrzymujących szkoły, o subwencje ze skarbu na cele szkolne; f) określanie norm w sprawie zaopatrywania nauczycieli i szkół w opał, oświetlenie, materiały

piśmienne etc.; g) wydania opinii o wnioskach w sprawie zakładania ochron i o projektach sieci publicznych szkół powszechnych; h) opinowanie wniosków w sprawie udzielania koncesji na prywatne ochrony i prywatne szkoły powszechne; i) współdziałanie z inspektorem w sprawie dalszego kształcenia nauczycieli szkół powszechnych i wychowawczyń ochron; j) sprawowanie wspólnie z inspektorem szkolnym władzy zwierzchniej nad dozoraniami szkolnymi; wreszcie k) opieka i nadzór nad budownictwem i higieną szkolną.

Sprawy polskie.

REORGANIZACJA MINISTERJÓW.

Reorganizacja ministerjów zmierza przedewszystkiem w kierunku redukcji nadmiernej ilości sekcji i wydziałów.

We wszystkich ministerjach, z wyjątkiem ministerjum spraw wojskowych, w którym kontroli nie dokonano, jak donosiliśmy wczoraj, obecnie znajduje się 70 sekcji, liczących razem 332 wydziały. Projekty zmierzają w tym kierunku, by utworzyć 49 departamentów, które obejmować będą 227 wydziałów.

W ten sposób zostanie zredukowana ilość urzędników wyższych, a praca — skoncentrowana.

POSŁOWIE WIELKOPOLSCY POPARCI PRZEZ POSŁÓW Z CAŁEJ POLSKI.

W sprawie wstrzymania dalszej unifikacji na Pomorzu i w Poznańskim postanowiły poprzeć żądania posłów wielkopolskich i pomorskich cztery Kluby poselskie a więc już nie sami posłowie

zachodnich województw lecz posłowie z całej Polski, należący do Klubów Chrześcijański, Narodowego Stronnictwa Pracy, Narodowego Zjednoczenia Ludowego, Zjednoczenia Mieszczańskiego i Związku Narodowego.

Wymienione Kluby poselskie postanowiły zarazem wspólnie żądać szerokiego samorządu wojewódzkiego w myśl żądań posłów wielkopolskich. Rozpoczęta przez posłów Chrześcijański, Narodowego Stronnictwa Pracy działalność w celu przeciwdziałania szkodliwej unifikacji i wywalczenie wszystkich województwom nieodzownego samorządu zyskuje coraz szersze uznanie i znajduje poparcie wśród coraz większej liczby posłów z całej Polski.

Wobec tego można oczekiwać iż krzywdzące zarządzenia unifikacyjne zostaną wstrzymane i sprawa unifikacji wejdzie na właściwą przez Chrześc. Nar. Stron. Pracy wskazaną drogę z korzyścią zarówno Wielkopolski jak i całej Rzeczypospolitej.

PROJEKTY USTAWY O SAMORZĄDZIE WOJEWÓDZKIM.

Istnieją dotąd następujące projekty. Pierwszy prof. Buzka unieszczony w jego projekcie konstytucji stwarza w Polsce 70 ziem z których każda jest jakoby samodzielnym państwem. Trzeci to statut organiczny dla Górnego Śląska uchwalony już przez Sejm. Czwarty to projekt nowy prof. Buzka wniesiony przez stronnictwo Witos'a. Projekt ten tak małe daje województwom prawa, że dla posłów naszych nie jest do przyjęcia.

Jeden ze zwolenników z Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy już opracował inny projekt, dający województwom rzeczywiste prawa samorządowe, a ludności reprezentowanej przez sejmik wojewódzki wpływ na administrację gospodarcze i finansowe sprawy województwa.

Zasady projektu omawiano na zebraniu Komisji — wybranej przez posłów czterech stronnictw w Wielkopolsce i zgodzono się na nie. Projekt ustawy ma być w krótkie przygotowany, poczem go przedyskutują stronnictwa i prawdopodobnie przedłożą Sejmowi jako projekt wspólny.

APETYTY NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ.

Stronnictwo to, które więcej traci zwolenników zarówno w Poznańskim i na Pomorzu jak i w Kongresówce, mimo to rwie się do rządu gwałtem. Podczas ostatnich układów z Prezydentem Ministrów, żądało to stronnictwo ni mniej ni więcej jak prócz teki ministra pracy i opieki społecznej (jak dotąd minister Pełowski jest przedstawicielem N. P. R.), podsekretarjatu stanu w Poznaniu (Dr. Wachowiak) stanowiska wojewody pomorskiego (Jan Brejski) jeszcze innych stanowisk wpływowych mianowicie ministra b. dzieln. pruskiej lub delegata oraz stanowiska jednego wojewody w Małopolsce. Kandydatem na ministra b.

Zmierzył i wypalił.

Musiał mierzyć dobrze, bo straszne widziadło znikło. Z uczuciem dziękuję radości schwycił student zwierciadło i szukał w nim dowodu, że zabił fatalność swego życia. Tak! Tak jest!! O radości niewypowiedzianej!

W lustrze odbiła się normalnie twarz studenta.

Lecz cóż to? — Czemż twarz odbiła błada, oczy idą w ślup, czemuż wybierające z lustrzanej powierzchni piersi broczą krwią? —

Lustro wypadło z drżących rąk i roztrzaskało się w drobne kawałki.

Student zachwiał się, zatoczył i upadł martwy na ziemię.

Strzałem zabił w istocie nie kogo innego, lecz sam siebie.

Wówczas drzwi pokoju otworzyły się ponownie; to nieznanym podróżnym wsunął się cichym, powolnym krokiem, stanął nad martwym ciałem i rozdarł wyjęty z zanadtu cyrograf, na znak, że umowa dotrzymana.

A potem ukłonił się głęboko trupowi i znikł.

Biysnęły w sali światła i zakolysał się tłum; przedstawienie w kino skończyło się. Fantastyczny „Student z Pragi”, bohater filmu utalentowanego poety Hofmana, obdarowany złudnym życiem na płótnie ekranu, przestał żyć, po to, aby się przewlec w osobiste wspomnienie, w swoistą koncepcję każdego z uczestników widowiska.

Czy taką była treść tego filmu? —

Nie wiem. Może taką, a może zgoła inną. Widzianym obrazom podłożyłem własne uczucia, własny nastrój, moje słowa i moje wzruszenia, które przeżywałem, patrząc na ekran. I nikt mi nie może z tego uczynić najmniejszego zarzutu, nikt nie może posadzić o „niezrozumienie autora”, choćbym nawet odstąpił w treści od prawdy.

To jednak właśnie jest tryumfem sztuki i twórczości kinematograficznej, że zezwala ona każdemu widzowi współtworzyć z autorem, dowolnie, wedle swego usposobienia, stopnia inteligencji i rozwoju umysłowego. I dzieło samo nie na tem nie traci, że owa współtwórczość znajduje swój najcenniejszy wyraz nie w doskonałości i trafności, lecz w rozkoszy samopoczucia twórczego. Ów niemy obraz, kino, daje duchowo najuboższemu rozkosz mocy twórczej przez kilka chwil. Tem pobiła, lub pobije kiedyś kino teatr.

Dlatego wiedząc o tem, autorowie filmów nie kuszą się o takie tematy i w takim ujęciu, jak „Student z Pragi”? Dlaczego zapładniają instynkt twórczy masy ekliwymi romansami lub opowieściami z brukowej kroniki kryminalnej, jeśli Kraina Piękna tak bliska, tak przeobfita w tematy i tak szczerze, prawdziwie życiowo wstrząsająca? —

Gdy myślę o losach „Studenta z Pragi”, nie wydaje mi się nigdy, iż mam przed sobą nieprawdopodobną, fantastyczną bajkę. Prawdziwsza ona dla mnie stokroć bardziej w swej tragiczności, niż zazwyczaj się piecykiem węglowym ubogiej szwaczki.

Wszystcyśmy istotą dziwną, złożoną z dwóch wrogich sobie połów, z nas samych i z jakiegoś fatalnego, niepojętego sobowótora.

Tęsknimy, marzymy i wysilamy się, czujemy, że my, to coś niezmiernie dobrego i szlachetnego, które się całą siłą wyrwa do szczęścia, które chce żyć wedle najlepszego, idealnego planu. Lecz w chwili, gdy już stajemy u progu spełnienia się naszych wysiłków, to drugie ja, nieznanne nam i w istocie jakies obce, zjawia się niespodzianie z cienia i kładzie się fatalnie w poprzek naszym wszystkim usiłowaniom.

Zawsze w chwili rozstrzygającej, na przełomie życia.

Więc bunt nagły, bolesny zrywa się w naszej duszy; widzimy że to nasze drugie ja, które kiedyś bagatelizowaliśmy, jakby coś, nie będącego naszą najistotniejszą częścią składową, mści się i dopomina się o swoje prawa. Odepchnięte, czy sprzedane za jakąkolwiek wartość, za jakiegokolwiek złoto, zjawia się i przekonywa uporczywie, że niem się liczyć musimy i że ono ma też swoje niezależne cele, samoistny żywot, który jednak jest

integralną częścią i współczynnikiem naszego życia. A gdy nareszcie zdobywamy się na czyn rozpaczliwy i wbrew poznanej naocznie prawdzie, usiłujemy jednak wyeliminować ten niby obcy nam pierwiastek własnego naszego ja, unicestwić naszego sobowótora, przekonywamy się, że tragedia duszy człowieczej dobiegła do swego punktu kulminacyjnego: życie za życie! Zabijając „je-go”, zabijamy sami siebie. Boć to my przecie jesteśmy — on i my sami, uwięzieni do śmierci w jednym „ja”.

Beznadziejną jest wyzwolenie walka dwóch równorzędnych panów z pod władzy obu; beznadziejną tragedia niezrozumiałego nam samym rozpołowienia się indywidualności. Zauważyć ją można nie tylko w duszy poszczególnego człowieka, ale i w duszy wszechświata.

Czyżby ten transcendentny kontrast składał się na powszechną harmonję, jak dwie wprost przeciwne, a jednak symetryczne połowy tworzy składają się na właściwe naszej istocie, harmonijne oblicze?...

I znowu nie wiem, czy Hofman, kreśląc swój film, pełną fantazji i nadzwyczajności bajkę, chciał w nią zakląć ten problem filozoficzny. Lecz cóż to szkodzi i dziełu i autorowi, że „Student z Pragi” z takim pytaniem zstąpił w duszę jednego z widzów? —

K O N I E C.

dzieln. pruskiej ma być pono prezes Klubu N. P. R. p. Chądzyński, znany ze swego wrogości stanowiska w sprawie chrześcijańskich zasad w programie N. P. R.

Ponieważ jednak cztery stronnictwa poselskie Wielkopolski i Pomorza zgodnie oświadczyły Prezydentowi Ministrów, że nie mają powodu do żądania zmiany ministra b. dzieln. pruskiej minister nie ma powodu do ustąpienia.

Z polityki zagranicznej.

UMOWA AMNESTYJNA POLSKO-NIEMIECKA.

W najbliższych dniach podpisana będzie w Berlinie — umowa amnestyjna polsko-niemiecka.

Informacji w sprawach dotyczących Internowanych, którzy mają być wymienieni, udziela rotmistrz Szczepanik (Poznań, aleja Marcinkowskiego nr. 26).

LIGA NARODÓW W SPRAWIE POLSKO - LITEWSKIEJ.

Genewa. (PAT.) Komisja Rady ligi narodów dla poru polsko-litewskiego otrzymała od rządów polskiego i litewskiego odpowiedź na notę swą z grudnia ru. Komisja stwierdza z zadowoleniem, że odpowiedzi obu rządów są ponownym dowodem, iż Polska i Litwa przyjmują bez zastrzeżeń proponowane przez Radę rozwiązania sporu w drodze konsultacji. Rada zawiadomi oba rządy o dacie przybycia na teren sporny wojsk międzynarodowych.

ENERGICZNE KROKI RZĄDU PRZECIW DROŻYŹNIE, LICHWIE I PASKARZOM

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje: W wyłonieniu uchwały rady ministrów w sprawie zwalczania drożyzny i lichwy ministerstwo spraw wewnętrznych rozstało do wszystkich wojewodów i do komisarza rządowego na m. st. Warszawę depeszę, polecającą za stosowanie nadzwyczajnych środków w kierunku dopomożenia urzędowi w walce z lichwą oraz upoważniającą ich osobicie do internowania paskarzy wojennych na podstawie ustawy wyjątkowej.

NUNCJUSZ U WITOSA.

Warszawa. (PAT.) Premier Witos przyjął wczoraj monsignora Rattiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

PROWIZORYCZNY BUDŻET POLSKI.

Warszawa. (PAT.) Minister Skarbu Steczkowski złożył do łaski marszałkowskiej projekt prowizorycznego budżetu za czas od d. 1 stycznia do d. 30 czerwca rb. Formalny preliminarz dochodów i wydatków państwa jest w opracowaniu.

KOMISJA ALJANTÓW PRZECIW AGITACJI URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Bytom, 14. 2. (PAT.) Międzysojusznicza Komisja Rządząca dla Górnego Śląska nakazała wszystkim urzędnikom państwowym na Górnym Śląsku wstrzymać się od wszelkiej propagandy plebiscytowej.

HOJNY DAR PLEBISCYTOWY RZEMIEŚNIKÓW POLSKICH.

Warszawa, 14. 2. (PAT.) Związek rzemieślników - chrześcijan złożył na plebiscyt górno-śląski 488000 mk.

NOWE WYKRYCIE NIEMIECKICH MAGAZYNÓW BRONI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Bytom (PAT.) W Grabowie, w pow. opolskim, wykryto w młynie skład broni, w którym znajdowało się 50 karabinów i kilka skrzyń z amunicją.

Również w Bytomiu wykryto znowu tajny skład broni, w którym znaleziono kilka karabinów i 40000 naboju.

DUCHOWIEŃSTWO KRAKOWSKIE A GÓRNOŚLĄZACY.

Duchowieństwo krakowskie przesłało na ręce Polskiego Komisarzatu Plebiscytowego w Bytomiu adres, wyrażający ludności polskiej Górnego Śląska cześć za wytrwanie i bohaterską obronę wiary i języka polskiego.

NIEMIECKIE SPOSOBY „AGITACJI” PLEBISCYTOWEJ.

Bytom. (PAT.) Gazeta Ludowa wychodząca w Katowicach donosi o powrocie górnośląskich robotników polskich z Rumunii, gdzie zwabili ich agenci niemieccy, chcąc w ten sposób zmniejszyć liczbę głosów polskich przy plebiscycie. W Rumunii robotnicy ci narażenie byli na wyzysk i rozmaite braki. Dzięki usilnym zabiegom konsula polskiego w Bukareszcie robotnicy zostali zwolnieni i wyjechali na Górny Śląsk.

O porozumienie polsko-czeskie.

Benesz i Sapięha w Paryżu.

Paryż 14. 2. PAT. Havas. Wedle „Petit Parisien” fakt, że Minister Sapięha i Minister Benesz znaleźli się w tym samym czasie w Paryżu skłania do przypuszczenia, iż sprawa powrotu normalnych stosunków między młodemi państwami Europy Środkowej jest na najlepszej drodze. Wzajemne zbliżenie się leży w interesie Polski jak i Czechosłowacji. Dziennik przypomina, iż w sprawie Górnego Śląska Benesz poparł

oficjalnie stanowisko Polski. „Francja”, pisze dalej „Petit Parisien” pragnie najściślej zwięzku z Polską, nawet natury wojskowej. Aby zbliżenie to było możliwe, Polska powinna przystąpić do zacieśnienia stosunków z państwami najbardziej zainteresowanymi. Pierwsza droga do Paryża prowadzi przez Pragę. „Petit Parisien” nie wątpi, że Sapięha i Benesz dojdą do porozumienia.

Narady Sapięhy z Beneszem.

Warszawa. (EE.) Z Paryża donoszą, że minister Sapięha odbył konferencję z czechosłowackim ministrem spraw zagr. Beneszem.

Korespondent Rzeczypospolitej donosi, że minister Sapięha oświadczył, iż jest zadowolony z wyniku konferencji.

Po powrocie ministra Sapięhy do Paryża odbędzie się dalszy ciąg konferencji z Beneszem.

Powrót ministra Sapięhy do Warszawy oczekiwany jest z końcem tygodnia.

Minister Sosnkowski przybędzie do Warszawy prawdopodobnie dzisiaj.

Umowa Kompensacyjna z Węgrami.

Warszawa EE. Nadszedł tu tekst umowy kompensacyjnej między Polską a Węgrami, podpisanej w tych dniach w Budapeszcie. Umowa zawiera listę towarów wolnych do wywozu z Polski do Węgier i odwrotnie oraz określa ich ilość.

Kontrolę nad wywozem prowadzić będą rządy państw, zawierających umowę. Świadcstwa na wywóz wydawać będą Izba handlowa w Warszawie i Izba handlowa polsko-węgierska.

Przeciw nieprawnie strejkującym.

Warszawa EE. W ciągu nocy dokonano — jak donosi „Naród” — aresztowań wśród strejkujących kolejarzy na

Pelcowiznie, w warsztatach kolejowych na stacji głównej i w Pruszkowie.

Wielkie powstanie na Ukrainie.

Lwów 14. 2. PAT. „Ridnyj Kraj” donosi — Oddziały powstańcze przeszły z Kijowszczyzny do Poltawsczczyzny. Pod Łunami operują oddziały atamana Resotnika, do którego przyłączyli się miejscowi powstańcy. W Kremenczugu zbuntowały się czerwone wojska, rekrutujące się na Ukrainie, które miały być wysłane

na daleki front bolszewicki na Kaukaz i do Azji centralnej. Zrabowały one wszystkie sklepy z produktami. W rejonie Targoroda pojawił się oddział powstańczy w sile 4000 ludzi, uzbrojony w artylerię i wielką ilość karabinów maszynowych. Stoczył on walkę z 1-szą dywizją 14-tej armii sowieckiej.

Z Wileńszczyzny.

Wilno. EE. W całej Wileńszczyźnie odbywają się wiece włościańskie i liczne zjazdy wojsków i sołtysów. Na zebraniach tych uchwalono rezolucję, stwier-

dżając, że Komisja Rządząca jest władzą tymczasową, oraz żądającą przyłączenia Wileńszczyzny do Polski.

Tylko prowizorium.

Belgrad. (EE.) Rząd jugosłowiański nie zgodził się na zawarcie stałej umowy

z Niemcami mimo nalegań ze strony niemieckiej.

Dr. Jerzy Madejski w Gdańsku.

Gdańsk 14. 2. PAT. Przyjechał do Gdańska Dr. Jerzy Madejski, przewodniczący delegacji rządu polskiego do Ko-

misji podziału byłego mienia państwowego Rzeszy Niemieckiej. Dr. Madejski zabawi tutaj czas dłuższy.

DR. SZAROTA O POŁOŻENIU POLSKI.

Wiedeń. (PAT.) W wywiadzie z korespondentem M. N. Fr. Presse turejszy poseł polski dr. Szarota podkreślił pomyślny rozwój prac nad konsolidacją polityczną i gospodarczą w Polsce. Ważnym początkiem w nowej fazie życia młodej republiki polskiej jest podróż naczelnika państwa do Paryża. Co do sprawy wileńskiej dr. Szarota wyraził przekonanie, że sprawa ta niebawem zostanie załatwiona i podkreślił, że o ile chodzi o stosunek Polski do Litwy tzn. do rządu kowieńskiego, Warszawa zawsze skłonna jest do porozumienia.

GDANSKIE I POLSKO-NIEMIECKIE SPRAWY PRZED KOMISJĄ DLA SPRAW ZAGR. SEJMU.

Sprawę umowy handlowej z Gdańskiem referował poseł Marjan Seyda. Komisja uchwała, żeby na jednym z najbliższych posiedzeń rozpatrzone został całokształt sprawy gdańskiej przy współudziale przedstawicieli Rady Ministrów, Min. Spraw Zagr. i Komisji morskiej.

Posel Seyda zamierzał interpelować ministerjum o pertraktacje prowadzone przez podsekret. stanu p. Wachowiaka w Berlinie, pertraktacje, w których sprawie żądał wyjaśnienia przed tygodniem od prezydenta Witosa na konferencji jego z posłami wielkopolskimi a pomorskimi.

KONFERENCJA PREMIERÓW KOLONIJ ANGIELSKICH W LONDYNIE.

Londyn. W środę odbędzie się w Londynie konferencja premierów poszczególnych dominjów Wielkiej Brytanii. W dniu poprzednim odczyta się mowę tronową, w której się poruszy kwestię irlandzką, zarządzenia finansowe, sprawy rosyjsko-polskie, reorganizację izby lordów i inne ważne rzeczy.

ORĘDZIE HARDINGA A OPÓR NIEMIEC.

Królewiec, 14. 2. Nacjonalistyczna „Ostpreussische Zeitung” rozwodzi się w swym numerze niedzielnym nad pierwszym orędziem nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Hardinga. Pismo wszechniemieckie wyraża nadzieję, iż rywalizacją straszną pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi doda niemieckim delegatom na londyńskiej konferencji tyle otuchy i energii, że nie podpiszą warunków odszkodowaniowych i rozbrojeniowych koalicji.

Łączymy się także w tej samej nadziei z „Ostpreuss. Ztg.”. Opór Niemiec byłby bowiem doskonałą okazją, by im zmartwychwstałą butę tradycyjnie pruską ponownie wypędzić.

AMBASADOR FRANCUSKI W BERLINIE O DZISIEJSZYCH NIEMCZECH

Paryż, 14. 2. Współpracownik „Excelsiora” miał wywiad u ambasadora francuskiego w Berlinie, p. Laurent. Pan Laurent określił położenie Niemiec i zganił tychże politykę faryzeuszką. Niemcy według obserwacji p. Laurent zdobywają znowu rynki świata jako kupcy, przemysł i handel ich się podniósł, narzekanie ich na brak węgla nie jest niczem uzasadnionym, a cała wewnętrzna polityka poszła na prawo do obozu nacjonalistycznego.

„BERL. TAGEBLATT” O ROKOWANIACH RYSKICH.

Berlin, 14. 2. Niedzielną „Berl Tageblatt” dementuje swą własną wiadomość o pokoju polsko-bolszewickim jakoby już zawartym i stwierdza, że cały szereg punktów w układach nie został jeszcze definitywnie załatwiony, mianowicie co do złota.

Pismo niemieckie przypisuje w rezultacie winę rządowi sowieckim, który zawsze, gdy się zanoszą na zgodę, cofa

REORGANIZACJA ARMII FRANCUSKIEJ.

Paryż (PAT). Deputowany generał De Mody przedstawił Izbie deputowanych projekt prawa, mającego na celu reorganizację obrony narodowej. Projekt ten przewiduje między innymi zorganizowanie sił dla obrony stolicy, składających się z 1 armii ochronej, 2 armii rezerwowych i 1 armii kolonialnej.

Czas służby czynnej w czasie pokoju ma wynosić 1 rok i 8 dni.

Kronika gdańska.

KALENDARZ na środę, dn. 16 lutego 1921 r. Kanuta kr. Zapusty.

Wschód słońca o g. 7,19; zachód o g. 5,10. Wschód księżyca o g. 5,04; zachód o g. 1,48.

W Starym Szotlandzie. Walne Zebranie N. P. R. odbędzie się w środę 16 b. m. o godz. 7-mej wieczorem na małej sali parafialnej. Ref.: druh Jedwabski. O liczny udział prosi Zarząd.

Ustanowienie cen dla robót elektrycznych. W dzisiejszym numerze ogłaszamy rozporządzenie magistratu gdańskiego w sprawie nowych cen dla robót elektrycznych.

Dostarczenie maki piekarniom. Po zapisanii się publiczności u piekarzy dla otrzymywania chleba, zbyteczne są na razie dalsze zarządzenia celem kontyngentowania maki i t. d. piekarń na podstawie liczby zgłoszonej klienteli.

Wypłacenie wsparć dla bezrobotnych. W czasie od 31. 1. do 5. 2. 21 wypłacono w mieście Gdańsku ogółem 72 852,54 mk. jako wsparcia dla bezrobotnych. Skorzystało z tego ogółem 1112 osób, w tem 1005 mężczyzn i niewiast.

Wydawanie jedzenia w miejskiej hali jadalnej. Liczba obiadów wydanych w miejskiej hali jadalnej wynosiła w miesiącu styczniu 15233 wobec 13950 w miesiącu poprzednim.

Ruch międzynarodowy w Gdańsku. W czasie od 29. 1. do 5. 2. 21 przybyło do Gdańska ogółem 1342 cudzoziemców w tem 572 z Niemiec, 350 z Polski, 50 z Rosji, 30 z Ameryki, 24 z Anglii, 22 z Litwy, 21 z Austrii, 12 z Holandii, 12 z Francji, 12 z Łotwy, 9 z Ukrainy, 8 z Danii, 7 z obwodu Kłajpedzkiego, 5 z Szwecji, 5 z Belgii, 2 z Chin, 1 z Norwegii, 1 z Szwajcarii, 1 z Włoch, 1 z Grecji, 1 z Finlandii i 1 z Japonii.

Nieprawne nabycie mieszkania. Z zagranicy przybyły tu kupiec S. usiłował pozyskać dla siebie pracownika urzędu mieszkaniowego, przez ofiarowanie mu 500 mk. Pracownik ów przyjął tę sumę gdyż miał podobne zlecenie od urzędu mieszkaniowego. Kupca S. skreślono z listy dla poszukujących mieszkań. Przeciwnie niemu nastąpi dochodzenie karne. Ze względu na jego żonę dano mu krótki termin do opuszczenia mieszkania, które w nieprawny sposób już był zajął. W przyszłości będzie się w podobnych wypadkach wymieniać nazwiska.

Brazylja. Urząd emigracyjny Gdańska (Sandgrube 41a) donosi nam: Między całym szeregiem listów nadesłanych z oceanu, znalazł się także jeden od pewnego gdańszczanina, który przed 7 laty wyjechał wraz z rodziną do Brazylji (Rio Grande De Sul). Wśród nadzwyczaj trudnych okoliczności, spowodowanych już to nieznajomością języka krajowego, już to nieprzyzwyczajaniem się do klimatu tropikalnego, przebrnął przez trudności i pracuje w własnym gospodarstwie. Jego bardzo interesujące i zupełnie wyczerpujące doniesienia są dobrem ostrzeżeniem by bez znajomości języka portugalskiego i bez środków nie wyjeżdżano do Brazylji. Z drugiej strony zaś jest on gotów do udzielenia rady pisemnie lub w danym razie pomocy na miejscu, tym osobom, które wyżej wymienionym warunkom odpowiadają. W rachubę wchodzi w pierwszym rzędzie kilka rodzin włościańskich i nieliczne wolne osoby obojga płci, które otrzymać mogą w gdańskim urzędzie emigracyjnym adres wspomnianej osoby.

Nadesłane.

Korespondencję zamieszczoną w „Gaz. Gd.” Nr. 7: „Niewłaściwe postępowanie robotników przy budowie linii kolejowej Czersk—Liniewo” napisał prezes Zarządu Zjed. Zaw. Pol. Marcin Kirzewski. Uczył on to z zemsty ponieważ ta korespondencja się z prawdą nie zgadza i nie niejszem ją odwołuje. Jako karę za to przestępstwo daje Kirzewski 50 mk. na plebiscyt Górny Śląski.

Marcin Kirzewski.

Z Polski i ze świata.

Obchód rocznicy oswobodzenia Pomorza w Sierakowicach. W niedzielę obchodzono tu w okazały sposób rocznicę oswobodzenia Pomorza od niewoli niemieckiej i to najprzód uroczystym nabożeństwem w kościele. potem o godz. 4 po południu pochodem z muzyką i śpiewem przez całą wieś a na końcu wieczornicą u p. Brzeskiego. Na szczególną wzmiankę zasługują piękne deklamacje i śpiewy dzieci szkolnych. O znaczeniu uroczystości przemawiali miejscowy ks. prob. Łosiński i ks. prob. Dylewski z Gowidina.

Ze zjazdu kół śpiewackich w Grudziądzu. Zjazd delegatów kół śpiewackich okręgu nadwiślańskiego odbył się w Grudziądzu dnia 29. stycznia 1921 r. Zebraniu przewodniczył prezes Makowski. Delegatów powitał w pięknych słowach dr. Ulatowski życząc owocnej pracy na polu pielęgnowania pieśni polskiej. Następnie przewodniczący udzielił głosu p. Ratajskiemu, który wygłosił odczyt o twórczości Moniuszki. Uchwalono urządzić w roku bieżącym zjazd kół śpiewackich w Grudziądzu w dniu 12. czerwca który poprzedzi zjazd ogólny delegatów w dniu 11. czerwca. — Wybrano skład sędziów do konkursu śpiewackiego. Z powodu rezygnacji dotychczasowego prezesa Makowskiego dokonano wyboru nowego prezesa. Wybrano jednomyślnie prezesem okręgowym p. Ratajskiego którego upoważniono do powołania dla siebie sekretarza. Co do pieśni, które mają być odśpiewane na zjeździe, Zarząd okręgowy powiadomi dotychczas koła. Poruszono sprawę jednolitych odznak i uchwalono odnieść się do Związku by ją załatwił. Zjazd zakończył swe obrady odśpiewaniem „Roty“.

Przesiedlenie księży w diecezji chełmińskiej. Przesiedleni zostali: ks. lokalny wikary Karczyński z Głaznot (Marienfelde), jako administrator do Rywałdu, ks. adm. Falk w Biskupim Papowie jako lokalny wikary do Głaznot, ks. prob. Zienkowski z Dąbrówna jako administrator do Bisk. Papowa, ks. wikary Rutkowski w Rozentalu postany na zastępstwo chorego proboszcza ks. Wa-

chowskiego w Zwiniarzu, ks. adm. Kalisz w Luzinie jako wikary w Stężycy.

Obszerniejsza dyspensy na Wielki Post w Polsce. W ostatnim numerze „Miesięcznika Kościelnego“ czytamy: Władza duchowna uzyskała u Stolicy Apostolskiej upoważnienie, aby na czas Wielkiego Postu na rok obecny pozwolić na używanie po za ogłoszonym mandatem pośnym pokarmów mięsnych kilkakrotnie na dzień w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki z wyjątkiem środy popielcowej i środy suchodniowej.

Wisła koło Warszawy zamarza. Znaczne obniżenie się od kilku dni temperatury sprawiło, iż Wisła pokryła się gęstą krą, napływającą z góry rzeki. O ile mrozy potrwają jeszcze czas jakiś Wisła zamarznie po raz pierwszy w tym roku.

Dział gospodarczy.

FINLANDZKIE KOOPERATYWY.

(fa.) Kooperatywy finlandzkie znane były już dawno powszechnie, jako wzór godny dla naśladowania dla całego świata; to jednak, co można obecnie zobaczyć w tym kraju rządności, który pierwszy zaprowadził u siebie przed wojną ustawę, znoszącą wolną sprzedaż trunków i napojów alkoholowych, przewyższa dalece wszystko znane.

Kooperatywy finlandzkie, zwane „Elanto“ t. j. „Żywność“, posiadają obrót roczny olbrzymi, który w ostatnim roku wyniósł 110 milionów fińskich marek. Organizacja zakupu towarów, działająca pod nazwą „Osnustukku Kaupa“, posiada 4 miliony własnego kapitału, 10 milionów kredytu bankowego i 20 milionów t. zw. kredytu wewnętrznego, na który składają się opłaty członków, kasy oszczędnościowe, ubezpieczeniowe i inne. Sama stolica Finlandji otrzymuje codziennie trzy czwarte wszystkiego chleba z własnego wypieku „Elanto“. Magazyny „Elanto“ otwarte są we wszystkich dzielnicach Helsingsforsu, zaś magazyn centralny, w którym można kupić wszystkiego, przypomina wyglądem swym olbrzymie magazyny europejskie w guście Luwru, Gallerie, Lafayette, Wertheim itd.

Kooperatywy mają po całym obszarze Finlandji 118 stowarzyszeń spożywczych, które skupiają 140000 członków, tj. wraz z rodzinami ćwierć miliona ludności, przyczem nie należy zapominać, że ludność Finlandji wynosi 3 i pół miliona głów, że zatem kooperatywy zgrupowały dookoła siebie siódmą część ludności. Stowarzyszenia te rozporządzają 700 magazynami, których roczny obrót dochodzi do poważnej sumy pół miliona marek fińskich, co przy dzisiejszym kursie stanowi niespełna ćwierć miliona franków.

W parze z tem idzie kulturalna praca kooperatyw, jak wszędzie tam, gdzie idea kooperatywna jest dobrze pojęta. Wydają więc własne gazety i inne druki, posiadają czytelnice, biblioteki itd. W ostatnich czasach potwierdzało jeszcze szereg własnych kas oszczędnościowych, towarzyszów ubezpieczeń, nawet towarzyszów, wypłacających emeryturę niezdolnym do pracy robotnikom. Toteż olbrzymia ilość robotników zakupuje literalnie wszystko w kooperatywach i tem tłumaczy się fakt, że położenie ich mimo przesilenia ekonomicznego nie jest złe. Zło bowiem powszechne dotknęło i Finlandję, drożyzna wzrosła, a płace nie powiększyły się odpowiednio.

Okazuje się z tego jasno, że tam, gdzie króluje uczciwość, szlachetne zamiłowanie do wspólnej pracy i oddanie się życiu społecznemu, tam dochodzą ludzie bez wielkich strat i walk, w najtrudniejszych nawet warunkach, do możliwości wiązania końca z końcem. Kiedyś kooperatywy dawały Finom dobrobyt i roznosiły szeroko po świecie sławę schludności, rządności, uczciwości i trzeźwości fińskiego narodu. Dziś te same kooperatywy są wypróbowanym ratunkiem dla ogromnych, a najbardziej potrzebnych mas ludności, zabezpieczającym je od strasznego losu robotników rosyjskich.

ZAMÓWIENIE 20 000 WAGONÓW.

Komitet ekonomiczny przy Radzie ministrów zatwierdził umowę z zakładami Ostrowieckimi na budowę 20000 wagonów kolejowych.

Ta budowa owych 20000 wagonów ma być skończona w ciągu 10 lat. Roboty mają się rozpocząć natychmiast.

Zebrania Towarzystw:

Sekretariat Zjedn. Zawod. Polsk. (I. Damm 16) wzywa wszystkich członków, którzy już są u nas zgłosili w sprawie zapłaty z zeszłego roku od firmy F. Schichau, żeby niezwłocznie się zgłosili w naszym biurze w celu dokładnego podania wszystkich okoliczności.

Baczność! — Moniuszko. Nadzwyczajna lekcja śpiewu odbędzie się we wtorek 15-go b. m. o godz. 7½ wieczorem na sali Hundehalle — Hundegasse nr. 121. O punktualne przybycie wszystkich członków proszę

Zarząd
Gdańsk. Ćwiczenia „Sokola“ odbywają się co wtorek, dla młodzieży co piątek, o godz. 7, wieczorem na sali ćwiczebnej przy Kehr-wiedergasse. Naczelnik.

Miesięczne Zebranie filii krawców Z. Z. P. odbędzie się w wtorek 15-go b. m. o godz. 7-mej wieczorem w Ochronce Poggenpuhl 11.

Związek Handlowców w Gdańsku. Zwyczajne Zebranie odbędzie się w piątek dnia 18 lutego br. o godz. 7 : pół w parterowej salce strzelnicy przy Promenadzie. Goście mile widziani.

Sidlice. Walne zebranie i lekcja śpiewu koła śpiewackiego odbędzie się w piątek dnia 18 lutego o godz. 7 punktualnie w lokalu pana Banickiego w Emaus. Zarząd.

GIEŁDA.

Gdańsk, 15-go lutego 1921.

żądano		placono
7,55 i 7,50	marki pol., gotówka	7,40 i 7,35
7,25 i 7,20	Wypłata na Warsz.	7,25 i 7,20
56 i 55½	dolary amerykańskie	55 i 54½
222 i 220	funtury angielskie	217 i 215

Warszawa, 14-go lutego 1921.

14,80	marki niemieckie	14,25
810	dolary amerykańskie	775
—	funtury angielskie	—
58	franki francuskie	57
480	ruble carskie (500)	475
480	ruble carskie (100)	475
—	ruble Dumskie (1000)	—
92	ruble Dumskie (250)	90

Berlin, 14-go lutego 1921.

56½	dolary	56
223	funtury angielskie	218
4,15½	franki francuskie	4,15
10,31	korony szwedzkie	10,28
1977	florety holenderskie	1973
210½	liry włoskie	210
933½	franki szwajcarskie	931

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej“ Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kielbratowski w Gdańsku.

Towarzystwo Ludowe!

W niedzielę 20-go lutego b. r. odbędzie się o godzinie 4-tej popołudniu w Domu Ludowym (Gesellschaftshaus) w NOWYM PORCIE

WALNE ZEBRANIE

na które się wszystkich członków zaprasza. Zarząd.

Bank Ludowy, Sopot

S. Z. z N. P.

Przyjmuje depozyta

bez wypowiedzenia po 3½, za 3 mies. wyp. 4, za ½ rocz. wyp. 4½, za całorocznym wyp. 5½.

Wydaje listy kredytowe i czek. : Załatwia wszelkie przekazy. :

2 kotły parowe

po 6.00 mtr. długości, z dwoma palnikami po 80 cm, 5 atm. ciśnienia, około 60 mtr. kwadr. powierzchni ogrzewanej, oraz z pełną armaturą, do oglądania w pełnym biegu, do sprzedania w Gdańsku najwyżej ofiarującemu.

Eggers i Heberlein

Gdańsk, Poggenpuhl 73. — Telefon 4031.

Cygara i papierosy

poleca rodakom hurtownie i detalicznie cygara począwszy od 35 fenig. papierosy . . . od 15 fenig.

W. Łangowski & Co.

Szeroka (Breitgasse) 104.

Kilka kobiet

na godziny południowe od 11-tej p. poł. do 2-giej po poł. poszukuje „Gazeta Gdańska“ Tow. Akc.

Stadtgebiet 12.

PAPIEROSY BORG

:: pierwszorządne wyroby ::
w dziedzinie tego przemysłu

Fabryka papierosów „Stambul“ J. Borg

Gdańsk, Lastadia 35 d.

MAX LIPCZINSKY

7 Jopengasse 7

— 12 nagród —

p o l e c a

Skrzydła :: Pianina

Harmonium

w wielkim wyborze.

2714

Zadanie położona nad samym morzem

WILLA

w Jednym z miast powiat. na Pomorzu

dwa mieszkania z 7 i 5 pokojami, z których jedno może być wolne natychmiast, ładny ogród owocowy, kurnik, zaraz jest do sprzedania lub zamiany na nieruchomość w Niemczech. Zgłoszenia przyjmuje Meyer, Sopoty, Gromschallee 9. (202)

Posiadłość

230 morgów w polskiej części Pomorskiej, z rola psenną, nowymi budynkami i pełnym inwentarzem do sprzedania. Dom wliczy się do wypłaty w gotówce. Oferty pod W.M. Ekspedycja anonsów W. Meklenburg, w Gdańsku, Jopengasse 5. (217)

Dla budowy maszyn

silna tokarnia
heblarka dla żelaza
świdler
shaping
znajdujące się na Pomorzu, sprzedaje tania Walter Jahr w Oliwie, Danzigerstrasse 46.

Uczciwa, porządna, dobrze polecona

DZIEWCZYNA

do wszelkich prac domowych (3 osoby dorosłe i 2 dzieci) potrzebna od 1-go marca. Wielkie pranie poza domem.

Boismard, — Bulińska

Rynek Kaszubski 1 a.

(211)

Jan Bieński w Gdańsku

przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71 (Danzig, Breitgasse nr. 71)

poleca

bogaty zapas koniaku, rumu, win i cygar, hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych

Sprzedaję mebli

bardzo tanio

całkowite urządzenia mieszkań, jak również pojedyncze meble. — — Biurowe meble.

ELTERMANN & CO.

FABRYKA MEBLI

3. Damm Nr. 2.

3. Damm Nr. 2.

Bekanntmachung.

Auf Grund der von der Stadtverordnetenversammlung am 30. März 1920 festgesetzten Preisskala sind bis auf weiteres

die Preise für elektrische Arbeit

— wie folgt — festgesetzt worden:

1. für Beleuchtungszweck, für das Laden transportabler Akkumulatoren, für den Betrieb von Motoren zur Lichterzeugung und für den Betrieb aller Motoren, die weniger als ¼ Pferdestärken haben,

a) bei Anwendung einfacher Zähler M. 3.50 Kwstd. (bisher M. 4.58 Kwstd.)

b) bei Anwendung von Doppeltarifzählern

während der Sperrzeit M. 3.70 Kwstd. (bisher M. 4.78 Kwstd.)

ausserhalb derselben M. 3.10 Kwstd. (bisher M. 4.18 Kwstd.)

2. für den Betrieb von Motoren, die ¼ oder mehr Pferdestärken haben und nicht zur Lichterzeugung dienen, ferner für den Betrieb von Lichtbädern, sowie von Heiz- und Kochvorrichtungen

a) bei Anwendung einfacher Zähler M. 3.00 Kwstd. (bisher M. 4.08 Kwstd.)

b) bei Anwendung von Doppeltarifzählern

während der Sperrzeit M. 3.15 Kwstd. (bisher M. 4.23 Kwstd.)

ausserhalb derselben M. 2.85 Kwstd. (bisher M. 3.93 Kwstd.)

3. für alle sonstige Zwecke bei Anwendung von einfachen Zählern M. 3.60 Kwstd. (bisher M. 4.68 Kwstd.)

bei Anwendung von Doppeltarifzählern während der Sperrzeit M. 3.60 Kwstd. (bisher M. 4.68 Kwstd.)

ausserhalb derselben M. 3.00 Kwstd. (bisher M. 4.08 Kwstd.)

Die Berechnung nach obigen Preisen erfolgt für die Verbrauchsperiode, die nach den Zählerablesungen nach den Stichtag (18. Februar d. J.) beginnt.

Die Gas-, Koks- und Wasserpreise bleiben unverändert.

Danzig, den 14. Februar 1921.

227

Der Magistrat.

Najkorzystniejsza sposobność podróży do Niemiec na pokładzie okrętu **Tow. Lloyd „Vorwärts“** z Gdańska każdej środy i niedzieli 10,30 przedpoł., z Sopot (tylko w dni pogodne) 11,30 przedpoł. Ze Swinoujścia pociągi nadzwyczajne do Berlina.

Bilety sprzedaje „Norddeutscher Lloyd“, filia w Gdańsku, czasowo Stadtgraben 5, w dawnej centrali komunikacyjnej (Tel. 549) później Hohes Tor, (Hauptwache), jak również **BALTROPA**, Międzynarodowe biuro Reemigracyjne, Sp. z o. p. Gdańsk Grünes Tor. Adres telegr. **BALTROPA**. Telefon 1736.

Die Eltern, Pfleger und Vormünder

derjenigen schulpflichtigen, aber noch nicht eingeschulten Kinder, welche in der Zeit vom 1. Juli 1920 bis einschliesslich 30. Juni 1921 ihr 6. Lebensjahr vollenden, werden hiermit aufgefordert, zum Zwecke der Einschulung dieser Kinder am 17., 18. und 19. Februar d. Js. in den Stunden von 8—10 Uhr vormittags bei dem Leiter der Schule ihres Bezirks anzumelden. Die Leiter werden in ihren Schulen in der festgesetzten Zeit zur Entgegennahme der Anmeldungen bereit sein.

Zu den Anmeldungen sind die **Geburts- und Impfscheine** der Kinder mitzubringen.

Die Unterlassung der rechtzeitigen Einschulung eines Kindes hat die gesetzlichen Zwangsmassregeln zur Folge. (198)

Danzig, den 8. Februar 1921.

Die Schuldeputation.

Oeffentliche Steuermahnung.

Die rückständigen Steuern für das IV. Vierteljahr (Januar, Februar und März 1921) sind bis zum 18. Februar d. Js. an die unterzeichnete Kasse zu entrichten.

Von diesem Tage ab werden die Steuern kostenpflichtig beigetrieben; gleichzeitig erfolgt auch die Beitreibung der für das I.—III. Vierteljahr noch rückständigen Steuerbeträge.

Bei Zusendung auf bargeldlosem Wege oder durch die Post hat die Einzahlung unter genauer Bezeichnung des Absenders und des Steuerzeichens so rechtzeitig zu erfolgen, dass der Betrag spätestens am 18. Februar d. Js. der Kasse zugeführt ist, widrigenfalls die **Beitreibungskosten** fällig werden und miteinzusenden sind.

Diese Bekanntmachung gilt als Mahnung im Sinne des § 7 der Verordnung betreffend das Verwaltungs-zwangsverfahren vom 15. November 1899.

Mahnung des einzelnen Steuerschuldners erfolgt nicht.

Kassenstunden werktäglich von 8½ bis 1 Uhr vormittags.

Danzig, den 8. Februar 1921.

(214)

Städtische Steuerkasse.

Bekanntmachung.

Die Anfuhrkosten für Gaskoks ab Lager Gaswerk am Milchpeter werden von Montag, den 14. d. Mts. ab bis auf weiteres

für Danzig und Langfuhr auf 70 Mk.
für Neufahrwasser . . . auf 110 Mk.
für je 40 Ztr. erhöht.

Für 20 Ztr. betragen die Anfuhrkosten die Hälfte vorstehender Sätze.

Danzig, den 12. Februar 1921.

219

Der Magistrat.

PAKMISTRZA

obeznanego z pakowaniem przesyłek większych i mniejszych **POSZUKUJE**

GAZETA GDANSKA

TOW. AKC. STADTGEBIET 12

Rolnicy

dawacie do

reperacji maszyny rolnicze

wszelkiego rodzaju, a szczególnie

Parowe młockarnie lokomobilowe

lokomobile motorowe

maszyny młeczarskie

warsztaty przemysłowe

firmie

Neydorff, Werner & Co.

Gdańska fabryka maszyn i warsztaty samochodowe
T-stwo Komandytowe

SOPOTY, Danzigerstrasse 110-12
Adres telegr. **AUTOHEYDORFF**. Tel. Sopoty 52 i 88.

Posiadamy własn. monterów podróżujących
Maszyn na kołach osuwamy za pomocą własnych wozów ciężarowych. (171)



**Ajcke Trocken, Ajcke Gold,
Ajcke Cabinet.**

WYRABIAMY

WINO MUSUJĄCE

W FLASZKACH — TYLKO Z WYBORNYCH WINOGRON
SWIEZO ROZPOCZĘTA SPRZEDAŻ ROZPOCZNIE SIĘ
W MARCU B. R.

P. J. AYCKE & Co NACHF. WINIARNIA MUSUJĄCEGO WINA

WŁAŚCICIEL: ALEXANDER CZECH.

143

Poszukujemy

pierwszego ślusarza maszynowego i tokarza.

Takowy musi być gruntownie obeznany z obejściem i naprawą kotłów i maszyn parowych, oraz maszyn do obróbki drzewa.

Świadectwo o ukończeniu terminu, odpisy świadectw, oraz wysokość żądanej pensji skierować do

Przemysłu Drzewnego Hermann Schütt, Tow. Akc.

272

Dobry interes

Do sprzedania dom słoneczny, narożny, dwupiętrowy, mieszkalny, na przedmieściu Gdańska (Langfuhr — Wrzeszcz ul. Ulmenweg 8) w bliskości pięknego parku, dwie minuty drogi od tramwaju, pięć minut od kolei, dziesięć minut od portu. Warunki do omówienia pod adresem: **Roman Markiewicz, Łowicz**, ziemi Warszawskiej, ul. Nowy Rynek 35 w każdym czasie, lub Gdańsk „Hotel Continental“ od 21-go do 24-go lutego r. b. 205

Dzielnym akwizytorów

mogących się wykazać skuteczną działalnością, przyjmie się zaraz. Zgłoszenia pod nr. 194 do **EKSPEDY-CJI Gazety Gdańskiej**

o/e

Ogrzewania centralne przewody wodne

oraz

roboty kanalizacyjne

jak również wszelkie reperacje, wykonano tanio i zawodowo

Eggers i Heberlein

Gdańsk, Poggenpuhl 73.

Tel. 4031.

DOM nr. 19, Handlowy

w głównej ulicy w Tczewie interes z wielkim wystawczym oknem z wol. pomieszczeniem od trzech pokoi, podwórce, wjazd, stajnia, spichrz, do każdego handlu zdalny. Cena 50 000.— Wypłata 35 000.— w niemieckiej walucie.

Dom nr. 211, z ogrodem

w Tczewie z wolnym mieszkaniem 5 pokoi, wielki sad, podwórce, chlewy, wjazd. Dochód 16 000.— Cena 85 000.— Wypłata 73 000.— w niemieckiej walucie. (175)

ROLNICTWO nr. 210

9 km. od Tczewa, kolonia, 60 morgi roli I klasy, nowe zabudowania, 2 konie, 7 sztuk bydła, 5 świń, wartościowy inwentarz kompletny. Cena 90 000.— Wypłata 85 500.— z meblami w niemieckiej walucie.

DOM nr. 171

w Tczewie pt. 3 pokoje, kuchnia, 1.3 pokoje, kuchnia. Cena i wypłata 6 000.— w niemieckiej wal.

A. M. Makowski,

Agencja majątków

Tczew — (Dirschau)

Strzelecka 5, (Schanzenstrasse 5).

Telefon 9.

Okucia do mebli i budowli

można oddania. (136)

Józef Krużewski,

Orunia, Schwarzer Weg 2-3.

Rutynowany buchalter

kawaler, chrześcijanin z poważnymi rekomendacjami w kraju i zagranicą poszukuje

POSADY

Oferty przyjmuje Eksp. Gaz. Gd. pod nr. 189.

BANK LUDOWY

Tow. z nieogr. p.

w Gdańsku, Jopengasse nr. 47.

Telefon 1956.

Pocztowe konto czekowe 943.

Przyjmuje kapitały wszelkiej wysokości na dogodnych warunkach i udzielamy pożyczki na hipoteki i weksle. Otwieramy konta czekowe, rachunki bieżące i skutecznie wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych. Inkasujemy weksle i czeki. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne. Adres: Bank Ludowy, Gdańsk.

JUL. HERMAN & Co.

„POLSKI GLOB“

Towarzystwo Transportowo - Handlowe
Spółka Akcyjna

Ekspedycja, cienie, inkaso,

od dnia 21-go lutego 1921

PFEFFERSTADT 36

Telefon 3279

Adres telegraficzny: HERCOGLOB

(212)

Zdolnych

ZECERÓW

ręcznych i linotypowych
natychmiast przyjmujemy do drukarni

„Gazety Gdańskiej“.

JURKIEWICZ & MEIER

T. z o. p.

Biurowie architektoniczne i budowlane

SOPOT GDANSK

Seestr. 23. Tel. 397. — Stadtgraben 6, IV. Tel. 680/3450.

poleca się do wykonywania wszelkich prac w zakresie budownictwa i architektury wewnętrznej.

(215)

Potrzebna zaraz do pewnego domu handlowego w Gdańsku

rutynowana stenotypistka.

Wymagana zupełna znajomość polskiego i niemieckiego, oraz samodzielne korespondowanie w języku polskim i niemieckim. Oferty do Eksped. Gazety Gdańskiej pod Nr. 213.

273

274

275

276

277

278

279

280

281

282

283

284

285

286

287

288

289

290

291

292

293

294

295

296

297

298

299

300

301

302

303

304

305

306

307

308

309

310

311

312

313

314